

Weź udział w referendum i powiedz Unii NIE!

KOŚCIÓŁ W OBRONIE POLSKI

Ks. Prof. Jerzy Bajda (Instytut Studiów Nad Rodziną UKSW)

ABY POLSKA BYŁA POLSKĄ

fragment artykułu „Co z tą Europą?” (Nasz Dziennik, 31 grudnia 2002)

Polska jako Naród ma swoją tożsamość, ma swoje dziedzictwo, ma swoją rolę w Rodzinie Narodów oświeczonych uniwersalną misją Kościoła, ma swoje miejsce w Europie i swoją misję wobec świata. Jako Naród ma prawo do suwerenności, czyli do własnego państwa, to jest ma prawo rządzić się sama, nie będąc zmuszana - pod jakimkolwiek pretekstem - do kierowania się prawami, ustawami, instrukcjami, dyrektywami za granicą, bez wiedzy Narodu i wbrew jego woli. Dość już przeżyliśmy upokorzeń, będąc zmuszani przez tyle lat przyjmować "ukazy" uchwalone w Moskwie czy w Berlinie. Chyba już czas, aby przestano nas "dostosowywać", przykrawać, podciągać, dopasowywać do pomysłów obcych naszemu duchowi. **Skoro Polska jest krajem niepodległym, to dlaczego wciąż jacyś obcy agenci i komisarze rządzą się w naszym kraju jak szare gęsi, "prywatyzują" (czytaj: rozkradają) ziemię, przemysł, rolnictwo, środki społecznego przekazu, narzucają obce naszej kulturze zasady obyczajowe niszczące rodzinę i demoralizujące młodzież i dzieci.** Dlaczego jacyś emisariusze domagają się, byśmy zaaprobowali mordowanie dzieci poczętych i zalegalizowali różne zbrodnie antropologiczne; dlaczego wciąż zatruwają nas pornografią, cywilizacją przemocy, kłamstwa i rozwiązłości, pod pozorem sztuki obrażają Boga i godność ludzką, oczerniają i szkalują Kościół, depczą honor Polskiego Narodu i **twierdzą, że uczą nas "tolerancji", to jest takiej postawy, byśmy nawet nie pisnęli we własnej obronie, kiedy będą nas traktować jak istoty pozbawione wszelkich praw. Gdzie doprawdy jest nasza niepodległość, w czym jeszcze widoczna jest w ogóle nasza suwerenność**, za którą tylu naszych rodaków przelało swoją krew, "aby Polska była Polską?"

Kiedy Polska się obudzi? Kiedy powstanie z tego bagna? Kiedy my, Polacy, zaczniemy rządzić się sami? Przecież mamy wszystkie dane, aby być narodem wolnym, dostatnym i mądrym, pokazującym całej Europie drogę wyjścia z tej katastrofy antropologicznej, w jaką zabrnął ten kontynent dźwigający smutne dziedzictwo wszelakich odmian socjalizmu, rasizmu, hitleryzmu, faszyzmu, liberalizmu z jego głębokim zwyrodnieniem totalitarnym, kapitalizmu, ateizmu i całego nieprawego potomstwa laicyzmu i rewolucji francuskiej... Polska może pokazać Europie, jak być narodem europejskim godnym tego miana, ale najpierw musi sama przeżyć proces powrotu do własnej prawdy i własnej tożsamości oraz własnej suwerenności.

To między innymi oznacza proces "europeizacji", o którym mówi Ojciec Święty, czyli proces powrotu do źródeł europejskiej tożsamości. Bo zbyt wiele nagromadziło się wtęgotów w cywilizacji europejskiej pochodzenia nie-europejskiego, zbyt wiele naleciałości azjatyckich, orientalnych, bizantyjskich, afrykańskich, także amerykańskich (w tym ujemnym znaczeniu), **które degradują naszą cywilizację do poziomu przed-chrześcijańskiego barbarzyństwa.** Trzeba na nowo odbudowywać kulturę praw człowieka, praw rodziny i praw narodów. Na nowo budować etos Europy oparty na Ewangelii i na afirmacji nietykalnej godności osoby. Na nowo odbudowywać

klimat świętości stojący na straży godności i nietykalności małżeństwa, rodziny i daru życia. Na nowo tworzyć kulturę powszechnego braterstwa i solidarności. Trzeba na nowo budować Europę, nową, prawdziwą Europę, która wciąż ma niepowtarzalną misję wobec ludzkości. To wszystko jest do zrobienia - najpierw u siebie, w naszym Polskim Domu, **pod warunkiem że staniemy się panami we własnym kraju.**

HISTORIA SIĘ POWTARZA

fragment artykułu „Zapędzani do agitacji” (Nasz Dziennik, 18 stycznia 2003)

Niniejsza wypowiedź ma charakter szkicowy i raczej wstępny; pomija więc cały bogaty splot zagadnień wymagających osobnych analiz. Jednego wszakże nie mogę pominąć: tego, że całe to badanie przeprowadzone przez ISP jest ukrytym, pośrednim hołdem złożonym dwóm katolickim "mediom": "Naszemu Dziennikowi" i Radiu Maryja. Autorzy ankiety są zaniepokojeni dużym wpływem zarówno "Naszego Dziennika", jak i Radia na poglądy księży i boją się, żeby ten wpływ nie zaważył negatywnie na wyniku referendum. To także tłumaczy, dlaczego w ostatnim czasie przeżyliśmy tak haniebny atak na Radio Maryja. Ktoś już słusznie zauważył, że w tej kampanii przeciwko Radiu i Jego Dyrektorowi nie chodzi w istocie o to, dlaczego Ojcu Tadeuszowi Rydzkowi tak się jakoś wiele rzeczy dziwnie udało, lecz o fakt, że to może zaszkodzić "Europie".

Ale sprawa ma jeszcze jeden skomplikowany aspekt. Historia poucza nas, że niektórzy wrogowie Kościoła chcąc mu zaszkodzić, uciekali się do kokietowania go, wciągając uprzejmie przedstawicieli Kościoła do pewnych formacji czy programów politycznych (partyjnych), aby wywołać wrażenie pełnego "porozumienia" między władzą świecką a Kościołem. W przypadku tzw. księży patriotów fakt taki wywoływał przykre odczucia kolaboracji i zdrady. **Księża splamieni współpracą z partią czy z UB tracili swój autorytet i stawali się powodem nieodwracalnego zgorzienia i utraty wiary przez wielu parafian.** Było jasne, że kiedy kapłan wykonywał rozkazy i instrukcje pochodzące od czynników politycznych, przestawał funkcjonować jako sługa Ewangelii, przestawał być świadkiem Chrystusa. I o to właśnie chodziło tym panom, którzy niekiedy bardzo uprzejmie "przyklejali" się do Kościoła. Dziś w sprawie Unii Europejskiej mamy do czynienia z analogiczną sytuacją. **Nasi przywódcy polityczni uporczywie i bezczelnie powołują się na Papieża i księży biskupów jako popierających bez zastrzeżeń aneksję Polski przez Unię.** Po co to robią? Chyba po to, aby tym fałszywym argumentem przekonać niezdecydowanych Polaków: "Przecież Papież tak chce, a wy się opieracie?". Tymczasem, jak ostrzegają głębiej myślący Polacy (wciąż ten rodzaj ludzi jeszcze żyje), chodzi o to, że jak nas Unia połknie, wtedy dopiero się okaże, jakie to było oszustwo. **Nasi przywódcy mają nadzieję, że cała nienawiść obróci się wtedy przeciw Kościołowi i ludzie przestaną wierzyć Papieżowi i biskupom. Wielcy tego świata powiedzą wtedy: "Przecież tak Papież wam kazał; czemuście go słuchali?".** Najsmutniejsze jest to, że gdy niektórzy Polacy bardziej wierzą politykom obiecującym złote góry w Europie niż swojemu rozumowi, wtedy już właściwie nie wierzą Kościołowi. Jest to poważny problem: kto okaże się autorytetem, zdolnym oświecać sumienia i podpowiadać decyzje, mające znaczenie dla całej przeszłości Polski. Nasi duszpasterze muszą tę sprawę poważnie przemyśleć.

Więcej w internecie:

www.ojczyzna.pl, www.rodzinapolska.pl, www.krajaki.com, www.naszawitryna.pl